Opłatę pocztową uiszczono zaryczałtem
Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 37. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 3. listopada 1929. Rok I.

Głos ostrzeżenia.

Panowie pepesowcy z oburzeniem odrzucają wszelkie posądzenia ich o komunizm, a nawet i o „komunizowanie“. Mają w tem za sobą pewne pozory słuszności. Na pierwszy rzut oka trudno bowiem w poglądach p. Niedziałkowskiego, Barlickiego czy Czapińskiego dopatrzeć się jakichś bezpośrednich cech wspólnych z bolszewizmem.

Inna rzecz, jak w psychice mas załamują się hasła przez tychże przywódców rzucane, ażeby — przeobrażone w „dołach“ — oddziałać z kolei na dalszą taktykę „góry“ partyjnej.

Ten właśnie proces przystosowywania się działaczy PPS do nastrojów robotniczych najeżony jest dla partji tysiącem przeszkód i niebezpieczeństw. Czasy t. zw. „parlamentarnego kretynizmu“ i zaniedbania przez PPS codziennej pracy w „dołach“, pozostawiły wśród mas gęsty osad komunistycznej propagandy, formułek, haseł i „bojowych“ zawołań.

Owoce pracy agitatorów komunistycznych przejęła PPS z dobrodziejstwem inwentarza. Powoli a niewidocznie własną „lewicowość“ i „rewolucyjność“ zaczęła PPS mierzyć bliskością i zbieżnością swych poglądów z poglądami komunistów. Wystarczy przypomnieć, że n. p. śmieszna i sztuczna w zastosowaniu do polskiej rzeczywistości terminologja bolszewicka o „dyktaturze“, „polskim faszyźmie“ czy o generalskim terrorze“ zaczęła u PPS zyskiwać prawo obywatelstwa.

Płynące stąd niebezpieczeństwo rozumieli dobrze niektórzy działacze PPS. Między innymi, nawet sam p. Niedziałkowski ostrzegał n. p. przed skrytem a wstydliwem zapożyczaniem poglądów i ocen rzeczywistości polskiej — od Komunistycznej Partji Polski.

Taktyka partji poszła jednak wbrew owym przestrogom bardziej przewidujących towarzyszy. Poszła tak daleko, że niebezpieczeństwo stało się widoczne nawet dla umiejętnie obserwujących życie polityczne Polski — cudzoziemców.

Niejaki p. Sergiejew, korespondent emigracyjnego dziennika rosyjskiego „Segodnia“ umieścił w tem piśmie obszerną korespondencję z Warszawy, poświęconą w całości stosunkowi PPS do rządu.

Zaznaczyć warto, że p. Sergiejew, zapewne radykał i postępowiec rosyjski, nie czuje bynajmniej sympatji dla rządów Marszałka Piłsudskiego. Przeciwnie, najbliższą duchem



Jak N-rze 36 donosiliśmy odbyła się w Borysławiu dn. 20 ub. m. uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Inwalidów Rz. P. w Borysławiu Ilustracja nasza przedstawia moment bezpośrednio po wręczeniu przez prezesa Komitetu p. Starostę Porembalskiego sztandaru delegatowi Zarządu Głównego Zw. Inwalidów w Warszawie p. Magude-[illegible]

jest dla niego właśnie PPS, którą w Polsce uważa za odpowiednik byłych „Kiereńszczyków“.

A jednak — p. Sergiejew, wiedziony instynktem, który u emigrantów rosyjskich zaszczepiły na całe życie wrażenia przewrotu bolszewickiego, wyczuł w spowinowaconej duchowo z jego obozem partji polskiej — niebezpieczeństwo skomunizowania.

„Oskarżając rząd premjera Świtalskiego o tendencje faszystowskie i występując przeciw kierownictwu Marsz. Piłsndskiego“ — pisze p. Sergiejew- „zaciera PPS granice między sobą a komunistami. Nikt nie posądza p. Daszyńskiego lub p. Niedziałkowskiego o sympatyzowanie z komunizmem, ale posługiwanie się przez nich pewną polityczną frazeologją pociąga za sobą określone następstwa. Nawołując proletarjat polski do walki z „faszyzmem rządów Piłsudskiego“ i do obalania tego „faszyzmu“, występuje PPS na tory tragicznych sprzeczności z zamierzeniami własnych przywódców, którzy rozumieją, że faszyzm w Polsce nie istnieje i że obalenie obecnego porządku rzeczy mogłoby otworzyć wrota bolszewizmowi“.

Tyle p. Siergiejew. Nie wspomina on pozatem nic, że na prawem skrzydle komunizmu istnieją już nawet (aczkolwiek dławione przez Komitern) tendencje nawiązania porozumienia z PPS — i że naodwrót... wśród niektórych pepesowców żyje również tęsknota do „wyrównania frontu“ z komunistami na jednej platformie ideowej i taktycznej.

Zamiast rozważania wszystkich czynników i wszystkich hamulców komunizowania się PPS, korespondent „Segodnia“ z szerszej perspektywy szuka przyczyn obserwowanego przez siebie paraliżu ideowego PPS.

„Opozycyjny stosunek cekawistów do rządu“ — wyjaśnia p. Siergiejew — „wypływa wprawdzie w naturalny sposób z ogólnego cekawistycznego programu, lecz dzieje się to dlatego, że program ten jest najzupełniej ślepo wzorowany na zachodnio-europejskich formułkach socjalistycznych z czasów przedwojennych, z czasów przedbolszewickich, nie bierze natomiast ten program w niczem pod uwagę specjalnie powojennych i specjalnie polskich warunków“.

Jak na cudzoziemca i niewątpliwego sympatyka PPS, jest to ocena wyjątkowo trafna i słuszna.

Czy ten głos ostrzeżenia wywrze jednak choćby najmniejszy wpływ na atmosferę partyjną PPS, to rzecz bardzo wątpliwa. Ale przynajmniej przekona amatorów „likwidowania“ obecnego systemu rządowego, że w walce przeciw rządom Marsz. Piłsudskiego nie mogą liczyć na sympatje demokratycznej Europy. Tam bowiem rzeczywistość Polski ocenia się nie według wiecowych haseł i formułek „z przedwojennych czasów“ ale według ścisłych kryterjów politycznych i gospodarczych.

St. P.

Gdynia polski port.

A jednak nauczyliśmy się czegoś i nie wszystkie błędy dawnej Rzeczypospolitej powtarzają się u nas obecnie. Gdy w dawnej Polsce nie rozumiano znaczenia morza i stanowisko Polski nod Bałtykiem nie było nigdy silne, to jednak dzisiaj społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, że wolny i realnie wykorzystany dostęp do morza jest gwarancją naszej ekonomicznej i politycznej niezależności. Mamy już dzisiaj własny port w Gdyni i zawiązek własnej floty. Dzięki temu Polska może prowadzić niezależną, jedynie jej interesom odpowiadającą, politykę gospodarczą i nawiązywać swobodnie stosunki handlowe z całym światem. A wiemy przecież, że dzisiaj korzystny układ handlowy, czy zwycięztwo w walce konkurencyjnej posiada większe znaczenie dla Państwa, niż niejedno porozumienie polityczne, które często przestaje być realne z chwilą zmiany rządu w państwie parlamentarnem. Port w Gdyni to nietylko nasze „okno na świat“, lecz także szkoła, która nas uczy wiary we własną inicjatywę i pracę. W nowoczesnym „wyścigu pracy“, do którego stanęły wszystkie narody, nie pozostała Polska w tyle; niechętni nam nawet cudzoziemcy przyznają, że dużo i dobrze zrobiono na polskim brzegu.

Traktat wersalski, który wytyczał odcinek wybrzeża morskiego Polski, nie zaspokoił naszych słusznych żądań. Nie otrzymaliśmy Gdańska, który jest historycznym i naturalnym portem Polski. Na wybrzeżu, które uzyskaliśmy nie było żadnego portu w nowoczesnem tego słowa znaczeniu, a rolę portu morskiego Polski miał pełnić Gdańsk jako „Wolne Miasto“. Można było słusznie przewidywać, że dość silne będą wrogie nam wpływy niemieckie w zniemczałym Gdańsku i że interesy Polski nie będą tam należycie respektowane. W istocie też polityka, jaką prowadził do niedawna Gdańsk wobec Polski, była wybitnie inspirowaną z Berlina i doprowadzała do ustawicznych konfliktów, a podczas wojny z bolszewikami kilkakrotnie powstawały w Gdańsku trudności, gdy chodziło o przeładowanie z okrętów amunicji, przeznaczonej dla naszej armji. Polska musiała się wobec tego od Gdańska uniezależnić i zbudować swój własny port. Wybór padł na Gdynię i tutaj rozpoczyna się jej historja. Gdy w r. 1920 była Gdynia małą wioską przez rybaków zamieszkałą, z której wypływały tylko ubogie kutry kaszubskie na połów ryb, dziś tętni gwarnem życiem portowem. Do portu zawijają okręty wszystkich państw, a gdzie dawniej szumiał tylko „wiatr od morza“ dziś słychać hałas maszyn ładujących towar na okręty. Zaczęto port budować w r 1921; początkowo budowę prowadziło Ministerstwo Spraw Wojskowych, od roku 1922 Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Wykonano najpierw część robót hydrotechnicznych (pogłębianie dna morskiego, budowa basenów), ustawiono dźwigi do ładunku towarów, zbudowano magazyny — wszystko to zostało zrobione za pieniądze państwowe i państwo jest właścicielem portu. — Tempo rozwoju portu było nadzwyczaj szybkie. Ilustrują to cyfry ruchu okrętowego w Gdyni:

rok:	przywieziono: ład. ton	przywieziono: pasażerów	wywieziono: ład. ton	wywieziono: pasażerów
1924	631	943	9086	6618
1925	1586	1069	50142	10632
1926	179	764	413826	6385
1927	6702	1514	899439	7990
1928	190133	3062	1767215	20060

W roku 1929 wywóz przez Gdynię przekroczy prawdopodobnie znacznie 3 miljony ton, bo samego węgla wywozi się miesięcznie około 250.000 ton. Oprócz węgla, który jest dziś główną pozycją eksportu Polski, wywozi się przez port w Gdyni jeszcze drzewo, sól i cement; towary przywożone przez Gdynię: ruda żelazna, ryż, fosfaty, tomasyna, saletra i inne.

Roboty nad budową portu trwają w dalszym ciągu i są jeszcze przewidziane na kilka lat. Między innemi ma być wybudowana stocznia dla budowy i naprawy okrętów. Z budową portu związane jest ściśle nazwisko P. Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego, który rozbudowę Gdyni uważa za jeden z głównych punktów swego gospodarczego programu.

Wiemy już o tem, że mimo pewnych ograniczeń w inwestycjach, nasz rząd preliminuje na następny rok budżetowy znaczne sumy na budowę portu w Gdyni. Również prowadzona będzie w dalszym ciągu budowa linji kolejowej, łączącej Górny Śląsk bezpośrednio z Gdynią, co jeszcze bardziej zwiększy zdolność przewozową portu. Rząd obecny wykazuje w swej skutecznej działalności zdecydowaną planowość i dlatego społeczeństwo jest pewne, że problem ten zostanie z punktu widzenia interesów Państwa jak najlepiej rozwiązany.

Równocześnie z rozwojem naszego wybrzeża powstała także nasza flota handlowa. Dzisiaj posiadamy 26 okrętów. Nie jest to jeszcze dużo, lecz co roku zwiększa się znacznie tonaż naszej marynarki i coraz częściej spotkać będzie można na dalekich morzach statek płynący pod polską banderą.

Inż. Janusz Grzejowski

Nowy wielki organ obozu Marsz. Piłsudskiego.

W dniu 30-go października b. r. ukaże się pierwszy numer nowego wielkiego dziennika p. t. „Gazeta Polska“, na którego czele stanął poseł red Adam Koc.

Na arenie życia publicznego jest to fakt o dużem znaczeniu. Wbrew bowiem złudnym nadziejom opozycji na rzekome rozłamy w obozie Marszałka Piłsudskiego, powstaje wielki organ, który będzie wymownym wyrazem niezłomności linji i zwartości tego obozu. Będzie to organ naczelny obozu, który walczył o niepodległość i który dziś, w pokojowych warunkach, na każdem polu pracuje i chce nadal pracować nad gruntowaniem istnienia i rozwoju Polski, jako silnego i nowoczesnego państwa wśród rodziny innych państw świata.

Dlatego też „Gazeta Polska“ traktować będzie wszystkie przejawy życia polskiego zarówno w dziedzinie polityki i spraw gospodarczych, jak społecznych, kulturalnych i oświatowych. Trzymając rękę na pulsie najistotniejszych zagadnień kraju, stanie się ona we wszystkich tych kierunkach poważnym informatorem opinji publicznej. Kierować nią będzie stale chęć służenia jaknajszerszym sferom państwowo-myślącego społeczeństwa i utrzymywania z niemi jaknajżywszego kontaktu. Szeroka sieć stałych współpracowników we wszystkich większych ośrodkach kraju pozwoli „Gazecie Polskiej“ nawiązywać ciągłą i rzeczową łączność z całem terytorjum Rzeczypospolitej przy jaknajistotniejszem uwzględnieniu interesów regjonalnych wszystkich Ziem Polskich Własni korespondenci w stolicach światowych umożliwią czytelnikom „Gazety Polskiej“ orjentowanie się również w wydarzeniach zagranicznych, zwłaszcza posiadających związek ze sprawą Polski i jej znaczenia i rozwoju na terenie międzynarodowym.

Nasze bolączki.

Suma dobrej woli i dużego wysiłku to treść tego, o czem pisał autor dziesiątego fejletonu. Wszystko, cokolwiek zrobiono dookoła podniesienia Borysławia i uczynienia z tej mieściny, będącej jednak stolicą nafciarstwa polskiego, miasta, (w przyszłości) któreby zajęło poczestne miejsce w szeregu innych, bezwątpienia kosztowało wiele trudu. Nadewszystko, wiele pieniędzy, zarówno mieszkańców jak też i przemysłu.

Patrząc na brudne ulice i walące się rudery, człowiek z rozrzewnieniem wspomina, jak to jadąc w autobusie aż pod sufit podskakiwał, nie z radości bynajmiej, lecz z powodu złego stanu dróg. Dziś rzeczywiście jest znacznie lepiej. Dziś, nawet po brzegi naładowana dorożka jeżeli się godzi tak nazwać borysławską „dryndę“ może się z lekkim trudem naprzód posuwać, co przedtem rzadko się zdarzało. Dorożka. To właśnie jest jedną z bolączek.

Jeżeli naprawie dróg pochłonęła wiele pieniędzy, to naprawa stosunków, gdzie mniej pieniędzy, a jedynie wiele, ale to bardzo wiele dobrej woli potrzeba, nie poświęcono wcale uwagi ani energji. Nic na tem polu nie zrobiono, nic się nie robi, i nie zanosi się nawet na to, żeby w przyszłości miało się coś poprawić.

Zacznijmy więc od dorożek. Najpierw konnych, po te są starsze i słusznie się im pierszeństwo należy. Cenniki dorożkarskie, to przestarzały zabytek, na który nikt nie patrzy, szczególnie gdy deszcz pada, lub gdy się ktoś spieszy do pociągu w sposób widoczny dla tak zwanego dorożkarza. Dlatego tak zwanego, że często jest nim chłopak około dwunastoletni.

A jakże fatalnie te dorożki wyglądają! Brudne nadewszystko. Krzywe i obdarte. Jeżeli się taki wózek nie rozleci w strzępy, to tylko dlatego, że bardzo powoli jeździ. Do dorożki bywa przywiązany też tak zwany koń za „całych“ trzynaście złotych. (Autentyczna wiadomość od dorożkarza właśnie). A jak ten koń ciągnie! Gdyby był człowiekiem, możnaby przypuszczać, że nadużywał alkoholu, bo z nieznanych przyczyn dorożki borysławskie jeżdżą na wolnej zupełnie drodze zygzakiem. Ja myślę że to z głodu. Oczywiście konia, nie woźnicy. Zaprotestowanie u dorożkarza, na nic się też nie zda, bo przecież to nie od niego zależy. Nawet mimo obfitego okładania biednego konia batem, lub może właśnie dlatego. Nieliczne doprawdy w Polsce są miejscowości, gdzie dorożki są nie do wynajęcia na kurs lecz składane. Boć to i nieestetycznie i nie ludzkie poprostu, by jak to często w drodze od pociągu z dworca widzieć było można w jednej takiej jednokonce po sześć czasem nawet siedm osób stłoczonych.

Sam dorożkarz wtedy, jeżeli nie zmieści się na przedniej deszczułce ochronnej przed błotem, mięszając swoje zwisające nogi z tylnemi końskiemi, idzie pieszo obok, pokrzykując wesoło: wio! wio!, i wybijając takt biczyskiem biednemu zwierzęciu na grzbiecie. Wstyd, doprawdy wstyd, tembardziej że Borysław odwiedzają często ludzie z zagranicy. Bardzo zbawienną byłaby wycieczka odpowiednich panów z Magistratu, jeżeli nie do centrów, to przynajmniej do wschodniokresowych miasteczek, gdzie dorożki zdyscyplinowane według choćby rosyjskiego „regime“ z powodu swojej czystości, schludności oraz dobrego wyglądu zarówno wózka jak też woźnicy i konia, nie powodują powstawanie mdłości u obywateli, do których użytku są przeznaczone. Dalej, czy wszystkie dorożki są numerowane? Oczywiście że nie, szczególnie nocne, ale to nic nie szkodzi, bo w nocy i tak nikt by nie zauważył. Mozna takiego dorożkarza, który powiada, że ma numer 29 (faktycznie żadnego nie posiada) zamówić na pewną godzinę, n. p. do pociągu, można też dać mu zadatek, to z pewnością przyjedzie inny, a tamten pierwszy zniknie jak kamfora, na czas dla siebie krytyczny. Do kogo w podobnym wypadku zwrócić się należy? Wszak porządku ulicznego pilnuje policja gminna, oczywiście w dzień tylko. Jeżeli się do takiego pana zwrócić, to natychmiast służy radą, że nie należy dawać, lecz brać zadatek, ale nic nie pomoże, bo przecież nie wie które dorożki w nocy były na kursie, a o wyśledzeniu i ukaraniu przestępnego dorożkarza w podobnych warunkach mowy być nie może.

(C. d. n.) *Inż. Aleksander Smagowicz.*

Obejmując tak wszechstronnie całokształt życia polskiego, nowy organ obozu Marszałka Piłsudskiego wnosi do stosunków naszych dalsze realne czynniki w kierunku umacniania dróg rozwojowych Polski. Staje się bowiem niezbędnym codziennym towarzyszem tych wszystkich obywateli, którym na sercu leży istotnie doprowadzenie mocarstwowego stanowiska Polski do należnego jej znaczenia. Staje się również rzetelnym przyjacielem całego zdrowo myślącego społeczeństwa, którego potrzeb chce być wyrazicielem.

Organizacja nowego dziennika obmyślona została w sposób umożliwiający szybkie i sprawne dostarczanie „Gazety Polskiej“ do najodleglejszych nawet krańców Rzeczypospolitej tegoż dnia, co i w stolicy. Dzięki temu spełniał on będzie tą olbrzymią misję, jaką sobie obóz Marszałka Piłsudskiego według wskazań swego Wodza za główny cel postawił, t. j. zespolenie całego społeczeństwa w zgodnym, twórczym wysiłku nad umacnianiem potęgi państwa.



Grupa członków Zw. Inwalidów Rz. P. Koło Borysław po dokonanem poświęceniu sztandaru przed Sokołem.

Pierwszy szyb „Pioniera“.

W wykonaniu swego programu, określonego statutem, przystąpiła spółka akc. „Pionier“, założona swego czasu jak wiadomo na skutek inicjatywy rządu, a w szczególności silnego poparcia ministra Kwiatkowskiego, do uruchomienia pierwszego pionierskiego wiercenia pod Działem w Mrażnicy.

S-ka Akc. „Pionier“, pomna zabiegów ministra Kwiatkowskiego przy jej powstaniu jakoteż uruchomieniu tego pierwszego szybu, związała nazwisko ministra z tem wierceniem, mogącem mieć wielkie znaczenie dla przyszłości przemysłu naftowego.

Uroczyste uruchomienie szybu „Minister Kwiatkowski“ odbyło się w sobotę dnia 19 ub. m. Na uroczystość zjechali p.p. Minister inż. Kwiatkowski, dotychczasowy prezes S. A. „Pionier“, Minister Boerner, dyr. dep. Cybulski, woj. Gołuchowski, dyr. Wyższego Urzędu górniczego Mayer, nacz. Wydziału naft. Friedberg, nacz. Peche, sekr. min. Barański, starosta Porembalski, nadradca Markiewicz, członkowie Dyrekcji „Pioniera“ dyr. Weigner i Frenkiel, senator Długosz, wiceprezes Izby Handlowo-Przemysłowej dyr. Hłasko i wielu innych, witani na dworcu przez reprezentacje przemysłu naftowego pod przewodnictwem dyr. T. Chłapowskiego i przez reprezentacje gmin zagłębia z prezesem inż. Machnickim na czele.

Po powitaniu na dworcu udano się na kopalnię, gdzie oczekiwała Ministrów Dyrekcja towarzystwa „Limanowa“ pod przewodnictwem gen. dyr. K. Strohla, która to firma objęła wiercenie szybu w akordzie. Po wejściu do szybu zabrał głos dyrektor „Pioniera“ Dr. Weigner, który w swem przemówieniu skreślił dotychczasowe prace spółki. Następnie przemawiali: p. dyr. Szerauc, oraz robotnik kopalniany p. Najsarek. W końcu zabrał głos p. Minister Kwiatkowski, który podkreślił programowe znaczenie uruchomienia pionierskiego szybu i życzył powodzenia w pracy. Następnie p. Minister własnoręcznie otworzył przepustnicę i uruchomił maszyny na skutek czego nastąpiły pierwsze uderzenia świdra i życzenia zebranych pomyślnych rezultatów pracy.

Z okazji uroczystości urządziła firma „Limanowa“ przyjęcie dla robotników, w którem wzięli udział także obecni goście wraz z p. Ministrem. Po krótkim pobycie wśród robotników udali się Ministrowie wraz z gośćmi do Borysławia, gdzie odbył się obiad wydany przez S-kę Akc. „Pionier“. Szereg toastów rozpoczął wiceprezes Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie dyr. Hłasko poczem przemawiali p. Minister Kwiatkowski i p. Minister Boerner. Koło godziny 5-ej pop. goście wyjechali z Zagłębia.

Nowej pracy życzymy Szczęść Boże!

Strzelcy maszerują.

Borysław. Dnia 8 b. m. wyjeżdża borysławska kompanja Zw. Strzeleckiego jako reprezentacyjna Okręgu przemyskiego do Warszawy w celu wzięcia udziału w uroczystości 11 listopada. Kompanja wyjedzie w sile 84/5 ludzi pod dowództwem ob. komendanta A. Barszcza. Wyjeżdża też drużyna żeńska.

Drohobycz. Dnia 31 ub. m. wyjechała delegacja Zw. Legjonistów celem złożenia wieńca na grobach poległych pod Mołotkowem.

— Zarząd Zw. Legjonistów i Zw. Strzeleckiego wystawił wartę honorową i przyozdobił kwiatami groby zmarłych Legjonistów i Strzelców.

— Na uroczystość 11 listopada wyjeżdża z Drohobycza do Warszawy kompanja Zw. Strzeleckiego w sile 80/5 ludzi.

Medenice. Ćwiczenia Zw. Strzeleckiego zapowiedziane na 27 ub. m. z braku lokalu odbyć się nie mogły. Już najwyższy czas zrealizować sprawę lokalu, bez którego praca Strzelecka napotyka na ogromne trudności.

Refleksje.

Autor art. „Dom polski“ w Tustanowicach podkreśla, że zapał ciągnie mury tego Domu i że ten sam zapał doprowadzi do pokrycia domu dachem. Korzystając z pięknych dni, udałem się do Tustanowic, aby zobaczyć to dzieło „zapału“. Zebrałem przytem kilka ciekawych dat, które dziwnie mnie nastroiły i dlatego podzielę się niemi z Szan. Czytelnikami. Oto ciekawe, że u nas ceni się tylko ofiarę pieniężną. Praca choćby najżmudniejsza i najowocniejsza przechodzi niespostrzeżenie, o ile chodzi o uznanie, mimo, że na opłacenie tej pracy trzebaby bardzo dużo ofiar pieniężnych. Mówmy konkretnie. Mam na myśli p. Inż. Franciszka Skoryka. Bez jego pracy nie moglibyśmy cieszyć się faktem, że Dom polski w Tustanowicach istnieje. Plany, kierownictwo budowli itd. to wszystko jego bezinteresowna praca. Nie dość tego p. Inż. Skoryk z własnych funduszów opłaca jeszcze robociznę.

To jest praca społeczna!

Przypuszczam, że temu zacnemu obywatelowi, którego nie znam nawet osobiście, nie zależy na pochwałach. Mimowoli jednak cisną się słowa szacunku i uznania. Takim ludziom cześć!

Prawda o oświadczeniu p. posła Jana Piłsudskiego w Łodzi.

Dziennik „A. B. C.“ z dnia 25 b. m. i „Rzeczpospolita“ z dnia 26 b. m. przytoczyły opinję p. pos. Jana Piłsudskiego, udzieloną dziennikarzom w Łodzi w sprawie ewent. konsekwencyj jakie rząd mógłby wyciągnąć z faktu udzielenia mu votum nieufności przez większość opozycyjną Sejmu.

Dla stwierdzenia prawdy zwróciliśmy się bezpośrednio do p. pos. Piłsudskiego z prośbą o autorytatywne wyjaśnienie.

Jak się okazuje, udzielając w Łodzi — po referacie o projekcie zmiany Konstytucji — odpowiedzi na zapytania dziennikarzy, p. pos. Piłsudski wyraził przypuszczenie, że w wypadku uchwalenia votum nieufności dla rządu, rząd prawdopodobnie zastosowałby drogę konstytucyjną i zapewne ustąpiłby.

Wobec tego jednak, że opozycja żadnej jednolitej linji postępowania niema i mieć nie może, — tembardziej więc nie jest w stanie wyłonić rządu.

Wynika z tego jasno — powiedział p. pos. Piłsudski, — że musi być powołany t a k i s a m r z ą d (a nie ten sam, jak podały powyższe dzienniki).

Zresztą była to opinja p. pos Piłsudskiego, który w formie przypuszczenia stwierdził, że w tych warunkach nie widzi innego wyjścia, jak powołanie rządu o zbliżonym do obecnego charakterze, przyczem podkreślił, że trudno jest przewidzieć, jak się wypadki potoczą.

Gospodarka ropna na kopalni.

Ukazała się książka (skład główny — Księgarnia Naukowa, Lwów Hotel George'a) Inż. Wacława Geritza pod tytułem „Gospodarka ropna na kopalni“, którą należy uznać za wielki nabytek naszej niezbyt bogatej literatury naftowej. Traktuje ona kwestje bardzo aktualne, jednak dotychczas pozostające u nas niedostatecznie jasnemi.

W książce znajdujemy szczegółowe wyjaśnienie istoty emulsji, warunków powstania emulsji i wreszcie metod rozbijania ich.

Autor obszernie omawia kwestję strat benzynowych przy manipulacjach ropnych na kopalniach, które w świetle jego badań sięgają blisko 50% obecnego przeciętnego wydatku benzyn w rafinerjach z naszych rop. Tak bogata treść, przedstawiona jasno i obficie ilustrowana, stanowi przyczynę wielkiego zainteresowania książką, która niewątpliwie powinna się znaleźć na każdej kopalni naftowej.

O g ł o s z e n i e

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet u r z ą d z a bezpłatne Kursy czytania i pisania dla dorosłych.

Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Urzędzie miejskim w Tustanowicach w czasie od 1 — 10 listopada 1929 — codziennie od 10 — 11 przed południem — oraz popołudniu od 6 — 7.

J. STANKIEWICZÓWNA Sekretarka. J. WOJCIECHOWSKA Przewodnicząca.

Wiadomości gospodarcze

Liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła na dzień 28 września r. b. — 83.063 wobec 91.512 z 31 sierpnia r. b. Zmniejszenie się bezrobocia we wrześniu o 8.449 osób spowodowane było głównie wzrostem zatrudnienia w przemyśle włókienniczym. Stan bezrobocia w poszczególnych działach przedstawiał się na dzień 28 września r. b. następująco: górnicy — 2.086, hutnicy — 1.899, metalowcy — 6.748, włókiennicy — 15.520, pracownicy budowlani — 4.617, pracownicy umysłowi — 11.065, inne zawody i niewykwalifikowani — 41.128.

* * *

Z Rosji sowieckiej przez Radoszkowice - Mołodeczko zaczęły przybywać tranzytem przez Polskę do Niemiec wagony naładowane papierówką. Ne tej linji są to pierwsze transporty sowieckie, gdyż dotychczas kierowane one były wyłącznie przez Stołpce. Dowodzi to wzmożenia tempa tranzytu przez Polskę.

* * *

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października b. r. wykazuje zapas złota 673,318.000 zł., t. j. o 68.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. — Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 11,440.000 zł. do sumy 411,405.000 zł., natomiast pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wzrosły o 7,051.000. zł. do sumy 97,883.000. zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 18,772,000 zł. i wynosi 738,513.000. zł. Pożyczki zastawowe spadły o 1,684.000 zł. do sumy 74,478.000 zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 5,168.000 zł. do sumy 13,650,000. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania 509,895.000 zł, zwiększyły się o 44,470.000. zł., natomiast obieg biletów bankowych 1,275.000. zł. wzrósł o 9,248.000 zł. Inne pasywa powiększyły się o 3,378.000 zł. i wynoszą 146,931.000. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37,72, proc. (7.72 proc. ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowe biletów 60.90 proc. (20 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 52.81 proc.

* * *

Jak donosi agencja „Pid", Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności i Bank Rolny organizują obecnie specjalny bank, który umożliwiłby lokatę oszczędności emigrantom naszym zagranicą.

Instytucja pod nazwą „Polskiego Banku Opieki" mieć będzie centralę w Paryżu, główny odział w Warszawie oraz cały szereg filji w miastach europejskich. Kapitał zakładowy banku wynosić ma 2 i pół miljona złotych.

* * *

Gdański bank emisyjny Bank von Danzig zawarł z Bankiem Polskim umowę w sprawie rozszerzenia obrotu żyrowego, który przyniesie znaczne ułatwienie dla gdańskiego kupiectwa w jego obrotach płatniczych z Polską.

Mianowicie Bank gdański będzie w przyszłości wystawiał przekazy opiewające na złote i bezpośrednio realizował na rachunek wszystkich właścicieli kont żyrowych we wszystkich filjach Banku Polskiego, a to na podstawie albo wpłat w guldenach, albo w złotych, albo też przez obciążenie konta żyrowego danego przedsiębiorstwa w Banku gdańskim.

Jedynie przy przekazach do 250 guldenów Bank gdański emisyjny będzie pobierał 20 fenigów na koszta portorjum. Obroty żyrowe na podstawie tej umowy rozpoczną się z dniem 1 listopada.

* * *

W związku z wejściem w życie nowej taryfy kolejowej została podwyższona cena benzyny o 3 gr. na litrze. Podwyżka ta dotknie w znacznej mierze tylko posiadaczy amerykańskich samochodów. Przy wozach europejskich bowiem, konstruowanych oszczędnie przy zastosowaniu małego litrażu, spowoduje ona bardzo niewielką zwyżkę w kosztach utrzymania.

* * *

Rząd sowiecki ogłosił nowe przepisy o przewozie i wywozie walut z Rosji sowieckiej. Według nowego rozporządzenia osoby przejeżdżające przez granicę na zachód mogą mieć przy sobie w walutach, przekazach, czekach, wekslach itd. łącznie sumę 300 rubli. Na członków rodziny przypada po 150 rubli. Osoby, które przebywały przez 18 miesięcy w Rosji i przyjechały z zagranicy mogą wywieźć zagranicę takie ilości pieniędzy, które pozostają po odliczeniu 10 rubli złotych za każdy dzień przebycia w Rosji sowieckiej.

Kronika naftowa

ZE ŚWIATA

W krajach skandynawskich grozi wojna benzynowa. Dyrektor czterech firm Standard Oil p. Philipsen, oświadczył, że dotychczasowa cena trustowa benzyny 27 öre jest za wysoka. Przy 20% zysku towarzystwa i 3 öre na litrze dla detaljistów cena winna utrzymać się na poziomie 19 öre za litr. Dyr. Philipsen projektuje rozpoczęcie walki konkurencyjnej w Danji, Norwegji i Szwecji.

*

Rząd czechosłowacki przystępuje do budowy portu przeładunkowego dla nafty w Preszburgu (nad Dunajem). Roboty, na które preliminowano 5 miljonów koron cz., już rozpoczęto. Dotychczasowe urządzenia portowe nie odpowiadały wymogom bezpieczeństwa i dużego obrotu.

*

W miejscowości Ector-Connty (stan Texas) nawiercono na zupełnie nowym terenie w gł. 3700 stóp silną produkcję 5 tys. beczek ropy dziennie. Szyb jest wspólną własnością Humble Oiland Refining Co, Penn Oil i Atlantic Producing Co.

* * *

W Nowym Yorku toczą się rokowania Standard Oil Co z rosyjskim syndykatem naft. nad odnowieniem umowy na dostawę ropy, który z końcem b. r. wygasa. Kontyngent ropy ma ulec redukcji.

* * *

Dzienna produkcja ropy w Rumunji wynosi około 1500 cyst. T-wo Astra Romana dowierciło w Moreni Puicani szyb o produkcji 30 cyst. dz. i w Boldesti o produkcji 20 cyst. dz. Dzięki tym dowierceniom dzienna produkcja tej firmy wynosi 340 cyst. Dzienna produkcja Steana Romana wynosi 255 cyst., Creditul Minier 110 cyst. Ceny ropy utrzymują się bez zmiany.

Z Zagłębia

Pasteur I gł. 1604 m, rury 5", piaskowiec kliwski, ściąga 6500 kg. ropy i 10 m³/min gazu.

Pasteur II gł. 1743 m, rury 6", spód w piaskowcach czarnych typu kliwskiego wyrabia zasyp.

Fryderyk III gł. 417 m, rury 14", warstwy nasunięte.

Fryderyk IV gł. 1381 m, rury 5·5", warstwy menilitowe.

Gustaw gł. 1400 m, rury 6·5 w. menilitowe, produkcja gazu 17m³/min.

Arkadja gł. 647 m, rury 12", w. nasunięte.

Zawisza Czarny II gł. 512 m, rury 12", w. nasunięte.

Ekwiwalent III gł. 1529 m., rury 6", eocen dolny.

Stateland Południe gł. 357 m. rury 14", w. nasunięte.

Gen. Sikorski gł. 228 m, rury 14", warst. nasunięte.

Bertold III gł. 1465 m. rury 6", warstwy popielskie, ściąga się 500 kg. ropy dz.

Stateland XXIV gł. 1264 m., rury 6", warstwy menilitowe.

Stateland XXV nawiercono piaskowiec ropny w gł. 1464 m.

Vanderbergh gł. 1581 m, rury 5", eocen dolny.

Tytus gł. 1216 m, — od gł. 1206 m, otwór w warstwach górno oligoceńskich, polanickich przewiercając wgłębny fałd borysławski — produkuje 6—7 cyst. ropy miesięcznie z zagiętej czołowej partji warstw menilitowych.

Januś gł. 1007 m, spód w spongowych rogowcach łupków menilitowych — produkcja poprawia się — tłokuje 3000 kg. ropy dz.

Union III w gł. 1523 m., nawiercono w formacji eocenu dolnego złoże ropne o wydajności ½ cyst. ropy dz.

Orów. Na płn. częściach terenu gminnego rozpoczęto 29 maja b. r. wiercenie szybu „Marszałek" f-my „Dyr. Schleicher, Petion i Ska". Szyb znajduje się na jednej z licznych antyklin orowskich w kredzie inoceramowej i osiągnął gł. 160 m.

Kopalnie w Orowie należą do starych kopalń naftowych — w 1881 r. istniały tu 32 szyby ręcznie kopane, które dały w ciągu tego roku ogółem 14 cystern ropy. W latach 1888—1892 odwierciła firma „Nafta" 7 szybów do gł. 123 m., 153 m., 293 m. i 678 m., które dały przez ten czas ogółem 76 cyst. — w 1902 r. zastanowiono je. F-ma „Gazolina" posiada tu 1 otwór w wierceniu, 4 w pompowaniu i 3 zastanowione. Produkcja tych szybów w II półroczu 1927 r. wyniosła 10 cyst., zaś w 1928 r. 21 cyst.

Ropa orowska posiada wysoki ciężar gat., a to przy 15°C 0·9155, kolor ciemno-zielony a nadaje się do b. dobrych smarów maszynowych, nawet wprost z otworu. Analiza tej ropy wykazuje: 2·5% V ciężkich benzyn, 38·5% V destylatów nafty lampowej, 51% V olejów smarowych — jest ona bezparafinowa.

KIELCE. Jak nam w ostatniej chwili doniesiono kopalnia „Polminu" w Wójczy (woj. kieleckie) dowierciła się w gł. 60 m., wybuchu ropy (emulsja).

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław:
Apollo I i II 45, **Bernard** 40, **Ekwiwalent II i V** 70, **Wulkan Horodyszcze** I i II 70, **Wiara** 85, **Zyghard** I, II i III 80, **Jutrzenka** 30, **Konrad** I, II, IV i Bruger 600, **Mary** I, II, III, V 120, **Pontresina Galicja** I, II, III, IV, V 175 tr. **Piłsudski** 40, **Polska Nafta** VI (Wilson) 40, Silva Plana I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 400. Blochówka II. t. 20.

Tustanowice:
Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 20, **Waliszko** 80, **Walka** 130 tr. Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mraźnica:
Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80, **Halina** 60, **Zawisza Czarny** I 70, Zawisza Czarny II 60, **Sfinx** 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grünfeld 160 trans. **Arkadja** 80 tr. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, IX, X, XI, 480, **Józef** I, II, III, IV, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** II 108 tr. **Zygmunt** 105 tr. **Gdańsk** 140 tr. **Ropa** 95 tr. **Jakób** 80 tr. **Beno, Mella, Rella** 220, **Pogoń** 35, **Yvonne (krak)** (Siecherman) 60 tr. **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 235 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 40, **Milano** I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 25, **Ella** 60, **Guido** 85, **Janina** 45, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 15 **Linka** I, II 40, Joffre I, II, III, IV, V Petain I, II, Mraźnica I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIII, 1450 tr. Karol (Sydonja) 70 tr. Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, Anuśka 60 tr. Gen. Sikorski Metan 57, Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 100 Minatera 45 tr. Bogdan 30 tr. Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 230. Kraków (Violetta) tr. 55. Union I, II, III, IV, VII, tr. Oleś tr. 20.

Ceny ropy borysławskiej 213 do 215 dolarów.

Kronika tygodniowa

Borysław.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia, że zebranie ogólne odbędzie się 8 listopada b. r. (piątek) o g. 5-ej pop. w lokalu „Gwiazdy". Członkinie i sympatyczki uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Personalne. Kierownik Komisarjatu P. P. p. Franciszek Kalkus przeniesiony został na wyższe stanowisko Powiatowego Komendanta P.P. na powiat Rudki. Kierownictwo Komisarjatu w Borysławiu obejmuje p. kom. Kornel Stejka.

Jubileusz Kapłański Ojca św. Piusa XI obchodzonym będzie w naszem zagłębiu w połowie grudnia. Celem uczczenia 50 lecia Kapłaństwa Ojca św., którego łączą z Polską

specjalnie serdeczne węzły przyjaźni zadzierzgnięte w czasie pobytu w Polsce, zawiązał się Komitet Obywatelski, który na posiedzeniu swem w dn. 25 ub. m. po zagajeniu przez p. Ciepielowskiego wybrał przewodniczącym p. inż. Machnickiego a sekretarzem Ks. J. Dąbrowskiego. Po odczytaniu protokółu z zebrania inauguracyjnego wybrano szereg Komisji, po 5 — 6 członków, celem przedłożenia na następnym posiedzeniu w dn. 23 b. m. konkretnych wniosków. Przewodniczącemi Komisji wybrano: obchodowej dyr. Gerstman, akademji Ks. Dąbrowski i dyr. Hamerski, dekoracyjnej nacz. Berezowski i p. Pikulski, redakcyjnej prof. Chociej, finansowej dyrek. Józef Gołębiowski i Kontr Erdstein.

11 listopada w Zagłębiu. Z inicjatywy Zw. Strzeleckiego odbyło się w dniu 29 ub. m. zebranie Komitetu Obywatelskiego w lokalu Zw. Strzeleckiego. Zebranie zagaił ob. Kolendowski proponując na przewodniczącego dyr. Lewieckiego, na sekretarza ob. Bittnera co jednogłośnie przyjęto. Po bardzo ożywionej, zwłaszcza na temat akademji, dyskusji uchwalono następujący program uroczystości. Dnia 10 b. m. wiecz. capstrzyk, dn. 11 pobudka, msza św. o godz. 9.30 z kazaniem, defilada w razie pogody przed Magistratem Borysławia, w razie deszczu koło Strażnicy w Wolance — popołudniu akademja. Nabożeństwo wyzn. mojżeszowego odbędzie się o godz. 1-szej, zaś ewangielickie koło 4-ej pop. w szkole powszechnej w Borysławiu. Wobec nieobecności przedstawiciela obrz. gr.-kat. nie można było ustalić czasu nabożeństwa grecko-kat. Na wniosek p. Wójcikowskiego uchwalono wydać nalepki. Wybrano komisje w nast. składzie: obchodowa dyr. Philipp, sekr. Ciszewski, sekr. Dydusiak, inż. Girzejowski, ob. Medycki i p. Puzdrowski, finansowa burm. inż. Leniecki, dyr. Lewiecki i burm. inż. Machnicki, akademji nacz. Berezowski, p. Girtler, por. Steczkowski i p. Wójcikowski. Komisje, które same mają wybrać przewodniczących, zdadzą na pełnem posiedzeniu Komitetu w dn. 7 b. m. relację ze swych prac. Akademję uchwalono zrealizować siłami artystycznemi ze Lwowa, by stała ona na odpowiednim poziomie.

Kronika P. W. i W. F. Na rozkaz Komendy P. W. i W. F. wzięły wszystkie oddziały P. W. i W. F. udział w złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza w dn. 1 b. m. Po zbiórce oddziałów o godz. 11.45 nastąpiła przy dźwięku syren jednominutowa chwila milczenia w czasie której złożono wieniec. Kompanja Zw. Strzeleckiego prezentowała przy dźwiękach hymnu Narodowego broń, poczem wystawiono posterunek honorowy. W ten sposób złożono hołd pamięci poległych, pozostawiając w obecnych głębokie wrażenie.

— Komenda P. W. i W. F. komunikuje, że członkowie P. W. i W. F. mogą korzystać za okazaniem legitymacji z 20% zniżki w zakładzie dentystycznym Dr. Kiljana (Targowica).

Rada szkolna. Dn. 29 ub. m. odbyło się ukonstytuowanie Rady szkolnej dla Wolanki - Tustanowic. Przewodniczącym został wybrany inż. Leniecki, zast. przew. Teodor Wawryk, sekretarzem insp. Melnarowicz. Uchwalono zwrócić się do gminy Tustanowic o uwzględnienie w budżecie dodatkowym odpowiedniej kwoty, któraby pozwoliła na zapoczątkowanie budowy nowej szkoły bliźniaczej w Wolance i przystąpienie w miarę możności do dalszej budowy szkoły ruskiej w Tustanowicach. Uchwała odnośnie do budowy szkoły w Wolance była spowodowana piekącą koniecznością, ponieważ warunki w jakich znajduje się dziatwa uczęszczająca do szkół męskiej i żeńskiej w Wolance są więcej niż opłakane i odbijają się fatalnie na zdrowiu tych dzieci. W szkole męskiej, z powodu małej ilości sal, nauka odbywa się na trzy zmiany, skutkiem czego dzieci uczęszczające na zmianę drugą i trzecią uczą się w sali źle przewietrzanej. W jeszcze gorszych warunkach znajduje się szkoła żeńska ponieważ gmach jest zagrzybiony i tak zniszczony, że za parę lat trzeba go będzie zburzyć.

Ot, drobnostki. Kilka ostatnich dni deszczowych zwróciło uwagę przechodniów na jedną drobnostkę. Rynny mianowicie (o ile wogóle są) naszych kamienic są bardzo często dziurawe, tak że przechodnie są co kilka kroków skrapiani silnym tuszem. Trzeba by zwrócić uwagę naszym „kamienicznikom", że nie każdy to lubi. Jest i druga sprawa. Jak wiadomo o godz. 24-ej wygasza się co drugą lampę uliczną. Czy nie możnaby przesunąć tej pory o jedną godzinę tak, by wracający z pracy ludzie (zmiana o 24-ej) mogli korzystać z pełnego oświetlenia. Nie będzie to przypuszczalnie wielkim wydatkiem, a ruch uliczny w porze od 24-ej do 1-ej jest bardzo silny.

Spór o laskę za 2 zł. Helena Schorowa rozpoznała laskę swego męża u Józefa Kosa, który kupił ją za 2 zł. od nieznanego osobnika.

Produkcja rośnie, ale w wiadrach łebaków. Ostatnio aresztowano za kradzież ropy na szkodę firmy „Małopolska" Aleksandra Piroga i Ignacego Irysa. Za paserstwo ropy przytrzymano Dawida i Koppla Kleinerów i Markusa Klinghofera.

Dwa dni służby wystarczyły Julji Kucyk z Jasienicy, by ukraść swej pani Marji Szumlańskiej trzy pary bucików.

Sąsiedzkie zatargi. Edward Hauser w kłótni z Izaakiem Tepperem groził mu nożem, a gdy ten uciekł, wybił mu, w pogoni za nim, szyby w oknach mieszkania.

Kradzieże. Z kancelarji kopalni „Władysław" skradł nieznany sprawca garderobę wartości 230 zł. Marjanowi Kozłowskiemu skradziono dwie gęsi i indyka razem wartości 50 zł. Józefę Zagrobelną z Wysocka (pow. Jarosław) aresztowano za kradzież garderoby. Za kradzieże mieszkaniowe aresztowano Jana Baczyńskiego i Stanisława Barańskiego.

Za opilstwo i awantury przetrzymano Józefę Maliczkowiczównę.

Re artuar kina Colosseum: „WĘGIERSKA RAPSODJA" z Lil Dagower i Filly Fritschem. Do ilustracji tego filmu sprowadziła dyrekcja kina artystę cymbalistę ze Lwowa. W niedzielę 3 b. m. na poranek wybrała dyrekcja kina świetny film na tle znanej sztuki G. Zapolskiej „CAREWICZ" z Iwanem Petrowitschem w roli tytułowej.

Drohobycz.

Personalne. Referendarz Starostwa p. Bauer przeniesiony został do Sokala. Funkcję jego obejmuje z dn. 1 bm. p. Wolański, będący dotychczas w Sokalu.

Komitet Obchodu Uroczystości 11 listopada odbył dnia 22 ub. m. posiedzenie pod przewodnictwem p. Starosty Porembalskiego — uchwalono następujący program uroczystości: msza św., defilada, wmurowanie tablicy pamiątkowej w Kamienicy p. Nappe'go (róg ul. Mickiewicza i Solnej), gdzie mieścił się pierwszy lokal Zw. Strzeleckiego i gdzie przebywał w 1914 r. Komendant — po wmurowaniu tablicy nastąpi uroczysta akademja w Sokole, na której słowo wstępne wygłosi prof. Dr. O. Górka, z udziałem chóru „Echa". Wstęp na akademję za zaproszeniami. Celem realizacji tego programu wybrano trzy komisje: Kom. wykonawcza z p. Kom. Zakrzewskim, organizacyjna z p. Dyr. Bryłą i finansowa z p. Dyr. Słomnickim.

Zdemaskowanie oszusta i trzykrotnego „bigamisty". Dn. 28 b. m. aresztował Wydział Śledczy P. P. znanego na terenie naszego powiatu oszusta Natana Lehrera, który popełnił oszustwo na szkodę Obw. Funduszu Bezrobocia na kwotę 500 zł. W toku dochodzeń stwierdzono, że rzekomy Lehrer nazywa się Izrael Mendel Rotstein z Ostrowca. Rotstein pozostawiwszy w Ostrowcu żonę i 18 letniego syna, przebywającego obecnie w Kanadzie, ukrywał się od 1918 r. pod fałszywem nazwiskiem w naszem Zagłębiu, zawierając kolejno trzykrotnie małżeństwa. Wyłudziwszy od żon posagi, zostawiając wzamian potomstwo, Rotstein nie dawał znaku życia swej rodzinie ani faktycznej żonie, która uważała go za zaginionego w czasie wojny. Rotsteinem zajęły się władze bezpieczeństwa.

Pościg za rannym bandytą. Dnia 25 ub. m. nieznany sprawca po kradzieży u Reginy Löwenberg (ul. Górna brama 3), zakradł się do mieszkania inż. Salomona Schnappa a gdy ten chciał go zatrzymać oddał w czasie szamotania strzał i począł uciekać. W pogoni za nim ranił go inż. Schnapp, bandyta jednak uciekł mimo rany i dość silnego upływu krwi.

Kradzieże. Za kradzież lasową z lasów państwowych w Liszni aresztowano Michała Krynyka i Mikołaja Znaka. W czasie targu skradziono z kosza Agnieszce Czajkowskiej 4 kury.

Gdzie koń i czyj pies. Teodorowi Modryckiemu zbiegł koń, wałach. P. Janusz Głogowski przytrzymał wałęsającego się psa, setera, podpalanego z obciętemi uszami.

Tragiczna katastrofa. Na szosie Drohobycz—Lwów wydarzyła się we wtorek rano tragiczna katastrofa samochodowa.

Autobus, kierowany przez szofera Ścierkę, najechał zajętego tłuczeniem kamieni 18-letniego robotnika Serednego, zabijając go na miejscu. W momencie katastrofy wychylił się przez okno autobusu kupiec drohobycki Kammermann i ugodził głową o słup telegraficzny. Ciężko rannego Kammermanna odwieziono do szpitala, gdzie zmarł. Szofera aresztowano.

Z Powiatu

Königsau. Dnia 20 b. m. odbyło się tu uroczyste poświęcenie Domu Gminnego i Kółka Rolniczego przy bardzo licznym udziale gości i miejscowej ludności. Między innymi przemawiali: ks. Deneka, imieniem Starostwa kom. Bauer, im. O. T. R. insp. Melnarowicz, kier. Walz i wójt Zinsel. W czasie poświęcenia przygrywała orkiestra ze Stryja - po uroczystości odbyło się w pięknie udekorowanej sali przyjęcie, poczem tańczono do świtu. Poważny i uroczysty nastrój wywarł ogromne wrażenie.

Sołec. Przystąpiono tu do racjonalnej kultury pastwisk. W gminie tej dają się mieszkańcom we znaki opłakane stosunki bezpieczeństwa - bójki, pijatyki i strzelania są stałym programem dnia. Dnia 20 b. m. wracającą z zabawy "Proświty, pannę R. i jednego chłopca postrzelili pijani parobcy. Należałoby zająć się gorliwiej wojowniczemi panami i odebrać im broń, w którą wieś obficie jest zaopatrzoną.

Załokieć. Gmina tutejsza zakupiła sikawkę.

Poczajowice. W karczmie "Wygoda„ wybuchł pożar kominowy, którego pastwą padły wszystkie zabudowania gospodarcze, wyrządzając szkodę na 30 tys. zł.

Komitet Floty Narodowej w radjo.

Dnia 12 ub. m. wypowiedziany był przed mikrofonem Polskiego—Radja w Warszawie pierwszy komunikat Komitetu Floty Narodowej. Komunikat zagaił Sekretarz Generalny K. Fl. N. Generał Marjusz Zaruski. Wprowadzone w życie komunikaty spotkały się z przychylnem przyjęciem członków oraz sympatyków idei Komitetu, licznie napływające listy z różnych stron kraju z wyrazami uznania są tego wyrazem.

W najbliższym czasie Komunikaty K. Fl. N. będą nadawały wszystkie polskie stacje radjowe. Następny komunikat będzie wygłoszony 2 listopada b. r. o godz. 16 m. 20, poprzedzony słowem wstępnem Gen. Marjusza Zaruskiego.

HUMOR.

NASZE DZIECI.

No Zosiu! teraz bawimy się w „tatę i mamę"!
Dobrze! ale do tego potrzebujemy jeszcze przyjaciela domu.

Tomek! dlaczegoś powycinał dziury w nowem ubraniu?
Myśmy bawili się w sklep, a ja byłem serem szwajcarskim

Tatusiu co to jest co rośnie na murze?
Dzikie wino!
Czy jest także dzika wódka?

Tadzio, który jest po raz pierwszy w ogrodzie zoologicznym, na widok żebry: „Tatusiu patrz! osioł w kostjumie kąpielowym!"

OGŁOSZENIE.

L: 5854/29. W Drohobyczu, dnia 18 października 1929.

Przedmiot:
Plany zabudowania
gminy Borysław.

Przystępując zgodnie z postanowieniem art. 21 ustępu b. Rozp. Prez. R. P. z dnia 16. II 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (D. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) do sporządzenia dla gminy Borysław szczegółowego planu zabudowania, obejmującego obszar ulic: Kościuszki, Trakt drohobycki, dojazd do dworca i tak zwana Tarnawka, Generała Zielińskiego, Staropocztowa, Potok górny i dolny, Koszarowa, Podmiejska, i Karpacka Brama, Wydział powiatowy w Drohobyczu podaje o tem na podstawie art. 25 cyt. rozp. do publicznej wiadomości.

Z treścią mającego się sporządzić projektu planu zabudowania, interesowani mogą się zaznajamiać w Urzędzie Miejskim w Borysławiu, w biurze technicznem w godzinach urzędowych tj. od 10 - 13 w okresie od dnia 1. XII. 1929. do 30. V.1930., codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

W okresie zaś od dnia 1. I. 1930. do 1. VIII. 1930. mogą interesowani zgłaszać do Urzędu miejskiego względnie Wydziału powiatowego wnioski dotyczące wyżej wspomnianego planu zabudowania.

Z Wydziału powiatowego
Kierownik Tymczasowego Zarządu
Starosta:
PORĘMBALSKI.

Sekretarz:
JANICKI.

L: 5589/29. W Drohobyczu, dnia 25 października 1929 r.

Wydział powiatowy w Drohobyczu rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę instruktora rolniczego na powiat drohobycki.

Kandydaci winni wykazać się świadectwem ukończonych studjów rolniczych i odbytą praktyką. Posada do objęcia bezzwłocznie, a płaca ustaloną będzie wedle umowy. Reflektujący na powyższą posadę winni wnosić podania do Wydziału powiatowego w Drohobyczu w terminie do dnia 20 listopada 1929 r.

Z Wydziału powiatowego
Kierownik Tymczasowego Zarządu
Starosta:
PORĘMBALSKI.

Sekretarz:
JANICKI.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.
Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270
Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.